

Miechajny 03-09-21

Do Fundacji p. Urszuli Smok

Na wstępie mojego listu chciałabym serdecznie  
wysyłać Cię poważnie i podziękować za wspomniany  
wypoczynek w Japonii. Pobyt w nim dla mnie i  
mojego syna Pawła był moim największym przeżyciem  
od wielu lat. Nie mieśmmy możliwości, żeby gołos  
wyjechać na japońskie, to z powodu choroby jak  
i tego, że mieszkamy na wsi i nie stoi nas  
na tak kosztowny wypadki. Były cudownie, choć  
tak intensywne przeżycia dla nas i zmagań  
nie dawały w pełni poczucia jakich doświadczyliśmy,  
do pierw pełnot do domu nawiadomili mi jak  
wspaniałe były to chwile. To jak sen, który  
na krótko trwa, chciałoby się żeby się nie  
skończył. Tak szybko brakuje mi tego gwaru,  
ludzi, pięknych zabiegów, egzotycznych kultur i ludzi,  
Spacerów po starym rynku i obcowania  
z historią. Chce tu jeszcze wrócić pragnąć,  
żeby побyć i poczuć te magiczne atmosfery  
Japonii. Dziekuje też za wspomnienia p. Eus Piono  
która jest tak pozytywnie nastroszona, że zadowolę  
jej kondycji i profesjonalizmu, jakim się wykaływała,  
w organizowaniu pobytu z nami. Wolontariusze,  
byli super ludźmi, radli się i pomocą im  
mówniej skierując podziękowania, do do że byli  
z nami. Pan Urszula daje się panu organizować  
tak wspaniałe imprezy, gdzie dzieci doświadczają

przez Was moją woli i relaksacji się.  
Proszę dać tak dalej, bo optimizm to najlepsze  
lekarstwo ma senek a dobro które panu daje mowa  
należy doświadczam. Macie wysyłać mi listem  
i całość, dziękując w swoim i syna imieniu.  
Pozdrawiam i całkiem do przyszłego roku mogę  
uda mi się przejechać do Japonii, bo już za  
nim tchnie. Tego mówią Beata i Paweł Skubiszewscy  
x KHiO dublin.